

ANTIQUITATE DEPICTUM. ŚREDNIOWIECZNE MALOWIDŁA ŚCIENNE W KOŚCIELE W DOMACHOWIE

Domachowo to niewielka, można rzec niepozorna, wieś w powiecie gostyńskim, w gminie Krobia. Ostatnimi czasy stało się jednak o niej głośno z powodu kilku niespodziewanych odkryć w kościele pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

Podczas trwających od 2017 roku prac w świątyni przeprowadzono konserwację ówczesnej polichromii stropu, prezbiterium i nawy. Rok później doszło do zaskakującego i równie ekscytującego odkrycia. Pracujące na miejscu konserwatorki, Bożena Kłyszcz i Danuta Majewska¹, zauważyły ślady malowideł (zarysy postaci) w szczelinach pomiędzy XVIII-wiecznym deskowaniem. W związku z tym przystąpiono do demontażu deskowania nawy i prezbiterium, odsłaniając tym samym konstrukcję zrębową i późniejszy od niej szkielet, a także znajdujące się na bierwionach konstrukcji polichromie.

Przedstawiają one wyodrębnione deskami szkieletu sceny o tematyce prokościelnej, którym towarzyszą ornamenty roślinne, inskrypcje w formie sentencji na wstęgach i motywy architektoniczne malowane z iluzjonistycznym zacięciem (il. 1). Malaturę podporządkowaną kwaterom wyznaczanym przez szkielet można bezsprzecznie połączyć z czasem dodania tejże struktury. Na jej precyzyjne datowanie pozwoliły badania technologiczne. Analiza dendrochronologiczna drewna sosnowego użytego do konstrukcji szkieletu w części prezbiterialnej wykazała, że powstał on w pierwszej połowie XVIII wieku². Zatem to na ten czas powinny być datowane podporządkowane konstrukcji polichromie. Ponadto na belkach szkieletu zachowały się fragmenty pokrytych dekoracją malarską grafik, które są obecnie przedmiotem konserwacji i badań (il. 2). Odczytanie ich programu ikonograficznego oraz okre-

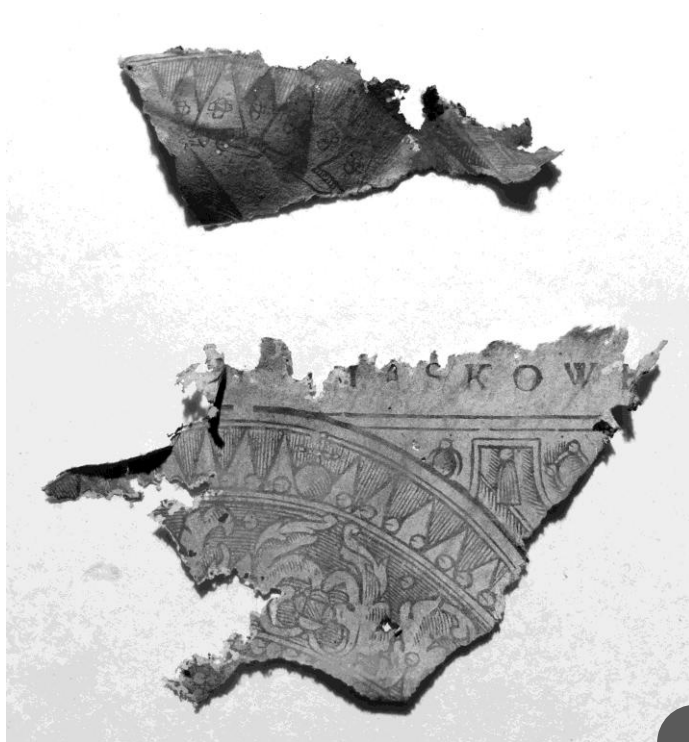
¹ Autorka dziękuje pracującym przez wiele lat w Domachowie konserwatorkom oraz Pacyfikowi Rostworowskiemu za pasjonujące rozmowy przy domachowskich malowidłach.

² M. K r a p i e c, *Wyniki analizy dendrochronologicznej prób drewna z kościoła pw. św. Michała Archanioła w Domachowie*, 20 października 2020 roku, mps parafia w Domachowie. Jedna z próbek drewna (2DOM9) wykazała, że sosna została ścięta po 1729 roku, a kolejna (2DOM21) wskazała na 1750 rok.

ślenie funkcji, jaką pełniły we wnętrzu kościoła, będzie w przyszłości wymagało pogłębionych studiów.



1. Północna ściana prezbiterium; fot. B. Kłyszcz (październik 2022)



2. Fragmenty grafiki z belki szkieletu przy północnej ścianie prezbiterium; fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)

Odkrycie to, choć sensacyjne, nie było jednak ostatnie. Okazało się bowiem, że pod XVIII-wieczną malaturą kryje się jeszcze jedna warstwa malarska. Leży ona na pierwotnej pobiale i jest wyraźnie przysłonięta elementami szkieletu oraz późniejszym przemalowaniem.

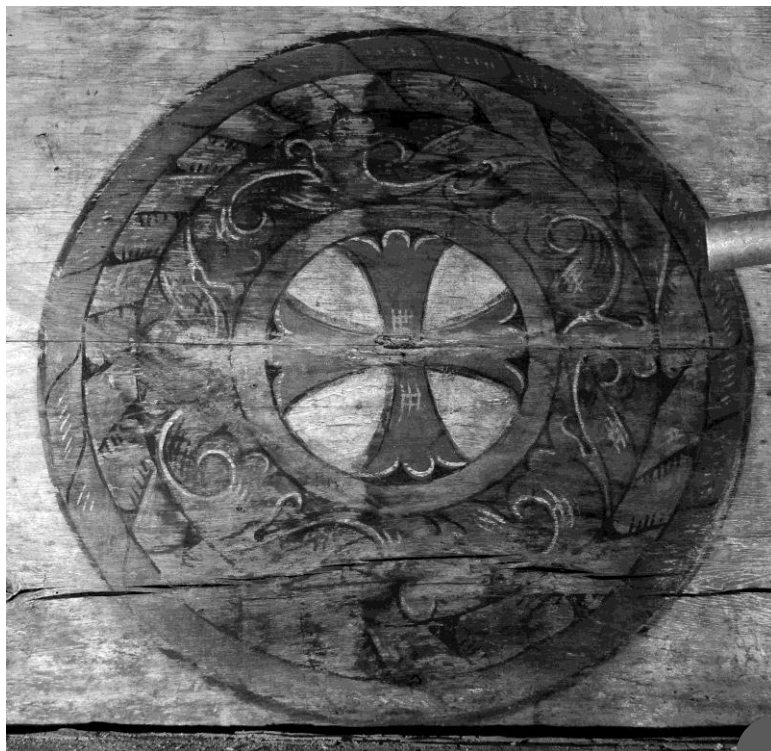
Do dziś najstarsza warstwa polichromii zachowała się szczątkowo. Elementy bywają nieczytelne, zostały zniszczone przez warunki atmosferyczne oraz ingerencje w strukturę architektoniczną świątyni. Wyraźna jest ich ciągłość na ścianach północnych nawy i prezbiterium, a także w jego zamknięciu i na południowej ścianie nawy. Ta ostatnia została jednak wtórnie przepruta arkadami i dziś niemożliwe jest odtworzenie jej pierwotnego wyglądu.

Ściany świątyni, tuż pod stropem, obiegał pierwotnie czerwony pas plecionki, malowany z różnym natężeniem – raz podkreślany czarną, raz białą kreską (il. 3). Wyraźnie uwidacznia się on w części prezbiterialnej, choć jego ślady można odczytać miejscami także pod stropem nawy.



3. Fragment ornamentalnego pasa pod sklepieniem po konserwacji, wschodnia ściana;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)

Pośród zachowanego materiału ikonograficznego czytelne są także sylwetki postaci i zacheuszki w ornamentalnej oprawie. Wszystkie one, poza figurą w zamknięciu prezbiterium, skomponowane są niemal symetrycznie, tworząc wrażenie procesji skierowanej na wschód, w stronę ołtarza.



4. Zacheuszek, północna ściana prezbiterium, część wschodnia;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)



5. Zacheuszek, północna ściana prezbiterium, część zachodnia;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)

Na północnej ścianie prezbiterium przetrwały trzy postaci i cztery zachęuski o średnicy około 77 cm (il. 4). Mają one formę krzyży tulipanowych, malowanych na czerwono i podkreślonych białą oraz czarną farbą. Od wewnątrz obramowuje je okrągła ornamentalna oprawa wypełniona motywem akantu. Na zewnątrz ramę wypełnia motyw zwiniętego sznura. W pełni czytelna forma rami zachowała się jedynie przy pierwszym od wschodu zachęusku. Pozostałe zostały pokryte młodszą warstwą malarską (il. 5).

Wśród postaci pierwszy od wschodu stoi brodaty mężczyzna w długiej tunice (il. 6). Najbardziej wyraźne są szczegóły jego fizjonomii. Postać ma delikatnie przymknięte duże oczy, które patrzą w stronę ołtarza głównego. Usta są wąskie, ściągnięte w dzióbek. Proste włosy opadają na ramiona i wyznaczają ramę szczupłej twarzy zwężającej się ku dołowi. Wrażenie wychudzenia wzmaga ciemna broda porastająca linię żuchwy. Zdaje się, że święty pierwotnie dzierżył skierowany ku górze, rozszerzający się przedmiot widoczny nad prawym ramieniem. Jego zarysy wskazują, że mogła być to maczuga.



6. Św. Juda Tadeusz (?), północna ściana prezbiterium;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)



7. Św. Jan Ewangelista, północna ściana prezbiterium;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)



8. Niezidentyfikowany apostoł, północna ściana prezbiterium;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)

Następny, za drugim od wschodu zacheuszkiem, stoi paradnie ubrany młodzieniec (il. 7). Podobnie jak poprzedni święty także ten zwraca się w stronę ołtarza. Odziany jest w czerwoną przepasaną szatę i bogato drapowany czerwony płaszcz z futrzanymi wyłogami, spięty broszą pod szyją. Podwinięta na wysokości nadgarstków tkanina ukazuje jasne podbicie i miejscami szrafowanie. Ramowana przez puszyste włosy twarz jest szczupła i pociągła. Głowę okala nimb. W dłoniach święty trzyma kielich z motywem kul na nodusie. Lewą ręką przytrzymuje stopę naczynia, prawą dotyka czaszy. To właśnie ten atrybut, jak i młodzieńcza fizjonomia, pomagają w identyfikacji świętego jako Jana Ewangelisty. Postać ta zachowała się zaskakująco dobrze, biorąc pod uwagę, że została wtórnie zakryta młodszą polichromią.

Kolejny święty jest dziś niemalże nieczytelny. Dostrzegalne są pojedyncze jego zarysy: kontur głowy i nimbu, dolna część odzienia i dolny fragment sięgającej stóp laski trzymanej w prawej dłoni (il. 8). Zachowane partie świadczą o tym, że postać ubrana była w sięgającą kostek szatę spodnią i narzucony na nią krótszy, rozchylony płaszcz. Niżej rysują się czarne, dość toporne buty, na których widoczna jest miejscami młodszą warstwą malarską.

Dalej, na północnej ścianie nawy, widoczne są zaledwie zarysy postaci. Trzyma ona jednak przed sobą bardzo charakterystyczny atrybut indywidualny – krzyż św. Andrzeja.



9. Św. Jakub Młodszy / św. Maciej, południowa ściana zamknięcia prezbiterium;
fot. P. Łobodzińska (sierpień 2022)

W południowej części wielobocznego zamknięcia prezbiterium zachowała się kolejna figura, niedawno odkryta pod belką szkieletu. Usunięcie fragmentu konstrukcji pozwoliło na ukazanie jej w pełnej krasie. Mężczyzna stoi zwrócony ku zachodowi. Odziany jest w jasną, długą tunikę i spięty pod szyją czerwony płaszcz (il. 9). Jego głowę okalają puszyste jasne włosy i nimb. Na wysokości brzucha lewą ręką trzyma topór, a prawą wskazuje przed siebie. Atrybut ten świadczy o tym, że mamy do czynienia ze św. Jakubem Młodszym lub św. Maciejem. Postać namalowana została nieco niżej niż pozostałe figury³. Być może to właśnie ukrycie za belką szkieletu pozwoliło jej przetrwać stulecia w prawie nienaruszonym stanie. Świetnie zachował się płaszcz, którego zagięcia materiału są bardzo realistycznie oddane.

Ostatnia z odkrytych do tej pory figur znajduje się na ścianie południowej, na granicy prezbiterium i nawy, na wysokości malowideł ze ściany północnej. Jej fragmenty zachowały się dość dobrze, jednak wskutek późniejszych zmian została ona mocno uszkodzona. Dziś ostały się jedynie fragmenty jej ubrania (jasnej tuniki i czerwonego płaszcza) oraz skierowany ku dołowi podłużny przedmiot, być może miecz (il. 10).



10. Niezidentyfikowany apostoł, południowa ściana prezbiterium;
fot. P. Łobodzińska (maj 2020)

³ Możliwe, iż pierwotnie stanowiła dopełnienie przedstawień retabulum umieszczonego na ołtarzu głównym.

Wszystkie zachowane postaci charakteryzują podobne wartości formalno-stylistyczne. W kształtowaniu figur dominuje czarna linia wyznaczająca kontury. Przestrzenie między nimi wypełnia barwna plama. Miejscami bryły kształtuje światłocień – raz w postaci szrafowania, a innym razem roz-tarcia czarnej farby. Zachowane elementy świadczą o tym, że mężczyźni ubrani są w długie tuniki i krótsze, najczęściej czerwone płaszcze spięte broszami. Ich twarze zwrócone są *en trois quarts* do widza. Postaci mają duże przymknięte oczy z wyraźnie zaznaczonymi górnymi powiekami. Nosy i brwi nakreślone są schematycznie, podobnie jak wąskie usta. Linie włosów są kształtowane analogicznie: załamują się na wysokości uszu i sięgają pleców. Przy tych wspólnych cechach każdy z mężczyzn ma zindywidualizowane rysy.

Trzy wyraźnie zachowane przedmioty trzymane przez mężczyzn dowodzą, że na ścianach kościoła w Domachowie przedstawiono apostołów. Od końca XIII wieku zaczęli być oni ukazywani z atrybutami indywidualnymi, wskazującymi na rodzaj poniesionej śmierci męczeńskiej⁴. W Ewangelii według św. Łukasza czytamy, że Chrystus wybrał dwunastu spośród swoich uczniów i nazwał ich apostołami: Szymona zwanego Piotrem, jego brata Andrzeja, Jakuba i jego brata Jana, Filipa, Bartłomieja, Tomasza, celnika Mateusza, Jakuba, Tadeusza, Szymona i Judasza Iskariotę. Poszczególne ewangelie zmieniają ich imienne wykazy, a w *Dziejach Apostolskich* pojawia się także Maciej wybrany w miejsce Judasza⁵. Wśród domachowskich postaci można zidentyfikować młodego św. Jana Ewangelistę z kielichem, św. Andrzeja z krzyżem i św. Macieja lub św. Jakuba Młodszeo z toporem. Mężczyzną trzymającym maczugę (?) może być św. Juda Tadeusz, laskę – być może laskę pielgrzyma (?) – św. Jakub Starszy, a miecz (?) – św. Paweł.

Też o obecności apostołów na ścianach kościoła w Domachowie potwierdzają zacheuszki⁶. Są one malarskim śladem obrzędów dedykacyjnych. Namaszczano podczas nich ściany kościoła krzyżmem, a następnie wieszano dwanaście świeczników lub malowano krzyże o równych ramionach, które miały znaczyć miejsca namaszczeń⁷. W ten sposób liturgia dedykacji zawierała w sobie bezpośrednio odniesienie do symboliki apostołów jako świad-

⁴ R. K n a p i ń s k i, *Credo Apostolorum w średniowiecznej i nowożytnej ikonografii kościelnej*, [w:] *Symbol apostołski w nauczaniu i sztuce Kościoła do Soboru Trydenckiego*, red. R. Knapiński, Lublin 1997, s. 331.

⁵ Łk 10,13; Mt 10,2-4, Mk 3,16-19, Dz 1,13; *Apostel*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, H. A u r e n h a m m e r, Bd. 3, Wien 1961, s. 215; R. K n a p i ń s k i, *Kolegium apostołskie w sztuce pierwszego tysiąclecia*, [w:] *Symbol apostołski...*, s. 115-116.

⁶ J. S. K ę b ł o w s k i, *Collegium Apostolorum w monumentalnej rzeźbie późnego gotyku*, [w:] *Symbol apostołski...*, s. 353-354.

⁷ P. S c z a n e c k i, *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedziny religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku*, Kraków 2018, s. 79, 105, 173.

ków ukonstytuowanego Kościoła i filarów świątyni⁸, a także jako jej protektorów⁹.

Omówiona wyżej warstwa malarska ukazująca apostołów skomponowanych naprzemiennie z zacheuszkami jest bez wątpienia najwcześniejszą zachowaną. Leży pod XVIII-wieczną polichromią, jest niezależna od XVIII-wiecznej konstrukcji szkieletu, a ponadto powstała na pierwotnej pobiale. Dodatkowo za tą tezę przemawiają informacje odnotowane w wizytacjach. Zachowane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu dokumenty nie mówią wiele o wyposażeniu kościoła. Wymieniają jedynie najważniejsze informacje, jak liczba ołtarzy, sprzęty liturgiczne, księgi, paramenty i nieokreślone obrazy¹⁰. Jednak w dwóch wizytacjach pojawiają się lakoniczne wzmianki o malowidłach ściennych. Po raz pierwszy przeczytamy o nich w dokumencie z 1667 roku [*antiquitate depictum*]¹¹, po raz drugi w opisie z lat 1737–1738 [*parietes depictus*]¹².

Jak zatem można datować tę najwcześniejszą warstwę chronologiczną?

Podczas niedawno prowadzonych prac konserwatorskich zdecydowano się rozpoznać ustroje konstrukcyjne kościoła w Domachowie. Wykonane wrywkowo badania dendrochronologiczne drewna użytego do budowy dowodzą, że część bierwion w prezbiterium i więźbie dachowej została ścięta w latach sześćdziesiątych XIV wieku (1368/1369), a część na początku XVI wieku (1502/1503)¹³. Nie wiadomo, czy kościół istniał w drugiej połowie XIV wieku, ponieważ ścięte wówczas drewno mogło zostać użyte wtórnie, na przykład na początku XVI wieku, kiedy to powstała więźba dachowa. Kwestię datowania budowli mogą rozstrzygnąć jedynie systematyczne badania dendrochronologiczne i konstrukcyjne, których dotąd nie przeprowadzono.

Wskazówką dla datowania malowideł nie mogą być zatem wrywkowe badania dendrochronologiczne. Jest nią natomiast umieszczona na belce

⁸ J. R a c z k o w s k i, *Monumentalne zespoły Kolegium Apostolskiego na terenie dawnego Państwa Zakonnego w Prusach*, Pelplin 2013, s. 58. Więcej na temat symboliki i przywołanej literatury: J. S. K ę b ł o w s k i, *Collegium Apostolorum...*, s. 405.

⁹ R. K n a p i ń s k i, *Credo Apostolorum...*, s. 355-357.

¹⁰ P. Ł o b o d z i ń s k a, A. R ó ż a ń s k i, *Najstarsze wyposażenie kościoła w Domachowie w świetle wizytacji, dokumentów kościelnych i najnowszych odkryć*, [w:] *Super fundamenta. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Szczęsnemu Skibińskiemu*, red. J. Jarzewicz, T. Ratajczak, A. Soćko, T. J. Żuchowski, Poznań 2022, s. 315-355.

¹¹ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, sygn. AV 16, fol. 77r.

¹² Tamże, sygn. AV 24, fol. 354.

¹³ A. R ó ż a ń s k i, T. J u r e k, P. M a r c i n i a k, P. Ł o b o d z i ń s k a, U. S c h a a f, *Wooden Sacral Architecture in Greater Poland. An Interdisciplinary Case Study of the Church in Domachowo*, „Archaeologia Historica Polona” 2020 nr 28, s. 175-197.

teczowej¹⁴ inskrypcja, która głosi: [...] pictor opera Fabiani plebani in Domachowo anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo ter[tio]¹⁵ (il. 11).



11. Inskrypcja, belka tęczowa; fot. B. Kłyszcz (maj 2020)

Wspomina ona dzieło plebana Fabiana z 1523 roku. Proboszcz ten jest udokumentowany w źródłach historycznych dotyczących domachowskiej parafii w latach 1522–1529¹⁶. Niestety, przy wzmiankach o nim brak informacji o imieniu malarza [... *pictor*], które na podstawie inskrypcji dziś jest niemożliwe do odczytania. Część zachowanych kształtów liter wskazuje, że być może twórcą tym był „Joaes”, którego podpis znajduje się pod pobiąłą na południowej ścianie prezbiterium [*Joaes po...*] – (il. 12).



12. Inskrypcja, południowa ściana prezbiterium; fot. A. Różański (lipiec 2020)

¹⁴ Belka z odkrytą inskrypcją pokryta była jednolitą polichromią: intensywnie mocna czerwień leży na belce od strony wschodniej (minia ołowiowa); jej spodnia płaszczyzna ma kolor zielony (zielen miedziowa, malachit); profilowanie belki poniżej napisu ma kolor „żłocistego” ugru (pigment żelazowy); napis wykonano czernią roślinną. Za informację dziękuję Bożenie Kłyszcz.

¹⁵ Odczytanie inskrypcji: prof. Tomasz Jurek, Instytut Historii PAN, 23 czerwca 2020 roku. Uwagę zwraca słowne zapisanie daty rocznej.

¹⁶ A. R ó ż a ń s k i i in., *Wooden Sacral Architecture...*, s. 184.

Bez względu na to, kim był twórca, inskrypcja jest niezwykle istotną wskazówką, że oto w 1523 roku w domachowskiej świątyni były wykonywane prace malarskie, których efekt po ponad stu latach, w 1667 roku, odnotował J. Wolski.

Datowanie najstarszej warstwy malowideł ściennych na 1523 rok potwierdzają także badania technologiczne. W polichromii odkryto szereg pigmentów, z których większość uniemożliwia precyzyjne wskazanie czasu powstania¹⁷. Na szczególną uwagę zasługuje jednak jeden: fluoryt (CaF_2), zidentyfikowany w dwóch próbkach pobranych z pierwszej warstwy domachowskich malowideł ściennych¹⁸.

Pigment ten został rozpoznany w 1968 roku, opisano go jednak po raz pierwszy dopiero w 1986 roku¹⁹. Już rok później do polskiej literatury wprowadziły go Ewa Wiśła i Teresa Żurkowska-Mastalerz na podstawie badań dwóch próbek pigmentów średniowiecznych malowideł ściennych z kaplicy pw. Krzyża Św. w Lwówku Śląskim i kaplicy przy kościele parafialnym w Lipnie na Dolnym Śląsku²⁰. Od tego momentu fluoryt, zwany w literaturze polskojęzycznej „śląskim”, był odkrywany w malarstwie tablicowym i ściennym oraz polichromii rzeźb drewnianych i kamiennych z końca XV i początku XVI wieku. Występuje w dziełach z terenu Bawarii i Frankonii, Tyrolu, Szwajcarii, Dolnego Śląska, Węgier i Czech²¹. Fluoryt bywał używany w czystej postaci, praktykowano także mieszanie go z innymi pigmentami. Właśnie w taki sposób zastosowano go w malowidłach domachowskich. W szaro-ugrowej warstwie z kołnierza płaszcza św. Jana Ewangelisty wykryto fluoryt obok bieli ołowiowej, pigmentów żelazowych, śladów miedzi

¹⁷ Czerwień pozyskano z minii, biel z wapna, a czerń jest pochodzenia organicznego (spalone kości i winogrona); B. S o w a – H o l e w i ń s k a, M. W a l c z a k, *Kościół parafialny pw. św. Michała Archaniola w Domachowie. Badania lablatoryjne próbek warstw malarskich*, Kraków 2020-2021, mps. dokumentacja prac konserwatorskich, parafia w Domachowie.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ H. P a s c h i n g e r, *Flussspat – ein unbekanntes „Tiroler” Künstlerpigment um 1500*, [w:] *Interdisziplinäres Gespräch Geisteswissenschaft – Naturwissenschaft – Technik anhand konkreter Projekte, Tagungsbeiträge*, ed. H. Trenkwälder, F. Purtscheller, W. Lukas, H. Seidel, Innsbruck 1986, s. 189–190.

²⁰ E. W i ś ł a, T. Ż u r k o w s k a – M a s t a l e r z, *Fiolet „śląski”: identyfikacja nie znanego pigmentu w gotyckim malarstwie ściennym na podstawie materiału uzyskanego w czasie prac konserwatorskich w latach 1978-1985*, „Ochrona Zabytków” 1987, nr 40/4, s. 312-318.

²¹ M. R i c h t e r, O. H a h n, R. F u c h s, *Purple Fluorite: a Little Known Artists' Pigment and Its Use in Late Gothic Early Renaissance Painting in Northern Europe*, „Studies in Conservation” 2001, nr 46,1, s. 3-4. Fluoryt został ostatnio zidentyfikowany w polichromii rzeźby Chrystusa na osiołku z Niedzieli Palmowej przypisywanej Michelowi i Gregorowi Erhartom, 1493-1494, Muzeum Narodowe w Poznaniu, nr inw. MNP P 1; K. Męczyńska, A. Michnikowska, *Conservation and Technological Research of a Polychrome Sculpture of Christ on a Donkey from the Workshop of Michel and Gregor Erhart*, [w:] *Heritage Wood, Cultural Heritage Science*, red. A. Nevin, M. Sawicki, 2019, s. 190-192.

i cynku. Także w czarnej próbce pobranej z konturów płaszcza kardynała z młodszej polichromii zidentyfikowano dwie warstwy: czerń na zaprawie, a pod nią fluorek wapnia (CaF)²².

Malowidła kościoła w Domachowie są pierwszym odnotowanym przykładem użycia tego pigmentu na terenie Wielkopolski. Miejsca identyfikacji fluorytu pokrywają się z terenami jego występowania, a wykonane dotychczas badania technologiczne potwierdziły, że artyści korzystali z lokalnych złóż tego minerału²³. Rozpoznanie domachowskich próbek nie precyzuje, skąd pochodzi występujący tam fluoryt. Można jednak przypuszczać, że w zlokalizowanym na południowych krańcach Wielkopolski Domachowie pracowali twórcy z terenu Dolnego Śląska, gdzie używano fluorytu w wiekach średnich i gdzie wskazuje się miejsca jego występowania²⁴. Co więcej, zastosowanie tego pigmentu, będącego niezwykle trwałym pod względem kolorystyki, dowodzi wysokiej klasy pracującego tu warsztatu. Potwierdza także, że dekoracja ta mogła powstać w przedziale czasowym, na który datowane jest używanie przez twórców tego pigmentu, a więc od XV wieku do pierwszej ćwierci XVI stulecia.

Odkrycie XVIII-wiecznej polichromii we wnętrzu kościoła w Domachowie było bez wątpienia sensacyjne. Jeszcze większą wagę miało zidentyfikowanie starszej, fragmentarycznie zachowanej warstwy malarskiej. Średniowieczne malowidła ściennie są sporadycznie odkrywane we wnętrzach świątyń podczas prac konserwatorskich, często jednak poprzestaje się na kilku odkrywkach, które uniemożliwiają pełne odczytanie zamysłu ich twórców i fundatorów. Najstarsza dekoracja ścienna kościoła w Domachowie, choć oszczędna, prezentuje przemyślany program ikonograficzny. Był ona ściśle związany z aktem dedykacji i symboliką budowli kościelnej. Być może pamięć o nim przetrwała także po przemalowaniu wnętrza. Wszak w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, kiedy powstał ołtarz główny, na ścianach zawisło dwanaście rokokowych figur apostołów. Być może miały być one świadectwem miejscowej tradycji i kultu.

²² B. S o w a – H o l e w i ń s k a, M. W a l c z a k, *Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła w Domachowie...*

²³ M. R i c h t e r, O. H a h n, R. F u c h s, *Purple Fluorite...*, s. 9, tabl. 13.

²⁴ E. W i s ł a, T. Ż u r k o w s k a – M a s t e l a r z, *Fiolet „śląski”...*, s. 317.

